

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sroda, dnia 22 grudnia 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37.
 Interesowani do redakcji, zgłaszając się mogą od 11 pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.
 Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
 Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 m.k., półrocznie 6 m.k., miesięcznie 1 m.k.
 Za odnośzenie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 40 fen. miesięcznie.
 Za przesyłką zagranicą dolicza się 1 markę miesięcznie. Zmiana adresu 40 fen. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 m.k. za wiersz lub jego miejsce, nadstane 1 m.k., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia z wycożaniami 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wiersz. Ogłoszenia za najmniejszą I-szą stroną 1 m.k., reklamy po 40 fen., z wycożaniami 24 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 1.50 m.k..

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną nieoznaczoną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Usiłowania Japonii.

Nikt, rozumie się, nie zdoła przewidzieć dzisiaj olbrzymich skutków wojny na rynku światowym, na którym powstaną nowi współzawodnicy i z którego mogą być wyparci stary producenci europejscy. Tymczasem jest to sprawa największej żywotności dla wielu krajów, mających technikę wysoko posuniętą i strukturę ekonomiczną, opartą na wywozie. Jasną jest tedy rzeczą, że już obecnie wielu ekonomistów europejskich, uważnie śledzi różne przemiany, dokonujące się pod wpływem wojny na rynkach światowych, aby opanuj krajową przygotowywać do możliwych przekształceń stosunków gospodarczych. W tygodniku „Die Umschau” daje P. Oswald taki właśnie przegląd stosunków gospodarczych Japonii, podkreślając, że w państwie tem wyróżnia się teraz energiczna dążność wycisnienia wielkich zysków ekonomicznych drogą własnej samodzielności przemysłowej i podboju rynków pozaeuropejskich.

Japonia jest jeszcze i dziś krajem przede wszystkim rolniczym. Przeszło 60 procent mieszkańców Japonii żyje z rolnictwa, a mała własność rolna tworzy „gros” ludności kraju. Głównym produktem pracy rolnej jest, jak wiadomo, ryż. Ryż ma przytem w Japonii stanowisko dominujące w produkcji i w życiu wewnętrznym, w stopniu nigdzie bodaj nie spotykanym. Do roku 1872 wypłacano jeszcze pensje urzędnikom i żołd ryżem; w dawnych dziejach Japonii w jej życiu średniowiecznym splanano daniny cenne — ryżem. Ryż zrosł się z pojęciem gospodarstwa i dobrobytu w Japonii. Wobec tego nietrudno zrozumieć, jak poważnie odczuto w Japonii skutki wojny, gdy nagłe po wybuchu światowej zawieruchy, ceny ryżu spadły o 30 procent, a potem nawet o 50 procent. Ceny gruntów uległy gwałtownej zniżce, a wielkie banki, lokujące kapitał w ziemi, były zachwiane. Rząd postanowił użyć nadzwyczajnych zarządzeń; aby uregulować ceny targowe i ochronić je od dalszego spadku, wykupił zapasy ryżu, złożył je w wielkich magazynach i odprzedawał po stałej cenie, wyższej od targowej.

Znaczących strat skutkiem wojny doznał także przemysł japoński. Najpoważniejsze pozycje w bilansie japońskiego wywozu wykazywały zawsze wyroby przedziałni japońskich, zarówno bawełnianych, jak jedwabniczych. Głównym odbiorcą fabrykatów japońskiego jedwabnictwa były kraje europejskie. Wstrzymanie lub częściowe uniemożliwienie wywozu skutkiem zmian w ruchu komunikacyjnym odbiło się na przemyśle bawełnianym, zwłaszcza w pierwszych miesiącach wojny, bardzo dotkliwie i wywołało dłuższy zastój, tem większy i przykrzejszy, że w Chinach, dokąd

poprzednio kierowano część wywozu, bojkot japońskich wyrobów poważnie utrudnił przystęp i zbyt japońskiego towaru. W lepszej sytuacji były fabryki przetworów wełnianych skutkiem wielkich zamówień wojennych Rosji. Ponieważ jednak w tej galezi tkackiego przemysłu Japonia posługuje się obcym surowcem, bo chów owiec na miejscu jest niewielki, a ceny wełny poszły bardzo w górę, musiały japońskie tkalnie wełny, nie zbyt liczne zresztą, już w ciągu wojny ogłosić, że nowe zamówienia przyjmować mogą tylko po cenach o 20 procent wyższych, niż poprzednio. Wśród utrudnień w tym dziale przemysłu dał się także wyraźnie odczuć brak dowozu tańszych maszyn niemieckich i niemieckich materiałów farbierskich. Przemysł natomiast szklany, który przed wojną zaczął na ziemi japońskiej pierwsze stawiać kroki, znalazł się dzięki wojnie w lepszej koniunkturze. Japonia wprowadzała wyroby szklane z Belgii. Jedyną w Azji nowożytną fabrykę szkła w japońskim mieście Amagasaki nie wytrzymała tej konkurencji belgijskiej, produkując jedynie fabrykaty pośledniejszej jakości. Obecnie z powodu odcięcia belgijskiego dowozu przemysł szklany japoński próbuje zyskać samodzielność, doskonali się i rozszerza, tak, że prawdopodobnie wyprze raz na zawsze przynajmniej z targu krajowego, fabrykaty europejskie. Praca w tym kierunku podjęta została szybko i gorliwie, jak zazwyczaj w Japonii. Analogicznie ma się rzecz z fabrykacją mydła. Przywóz mydła miał w Japonii z roku na rok, już przed wojną (552.000 jenów w r. 1912, 235.000 w r. 1912, 157.000 w r. 1913), i to w tempie niezwykle szybkim. Z doniesień obecnych wynika, że Japonia w tym dziale produkcji zyskała już samodzielność, a nawet, korzystając z wewnętrznych przesileni Europy, zaczyna już eksportować wyrobów na szerszą skalę.

Wogóle wo na europejska wstrząsnięta niektórymi filarami japońskiego narodowego gospodarstwa i dobrobytu, i wywołała spadek handlowych obrotów i dochodów, co dla tej różnorodności i obecnej finansowej sytuacji Japonii, oznacza ubytek i straty; z drugiej jednak strony japończycy szybko i sprawnie pracują dla przyszłości, wyzyskują konsekwencje chwilowego położenia w handlu światowym i chwytając w lot sposobność, budują i torują nowe warsztaty i drogi dla przyszłego odwetowania strat obecnych. Straty doraźne są dość poważne.

D. 31 stycznia r. b. powstało w Japonii Towarzystwo, które można by nazwać „Kompanią oceanu Wielkiego”. Postanowiono rozpocząć wytyczoną agitację wśród najszerszych warstw ludu japońskiego, celem obudzenia zainteresowania się ludności sprawami Filipin i olbrzymiego archipelagu Sundańskiego. Rozrzucone setki broszur, rozpoczęto wydawać osobne czasopisma, poświęcone idei zdobycia tych właśnie wielkich ob-

szarów i wszystkich innych wysp oceanu Wielkiego dla przemysłu i handlu japońskiego. W kwietniu r. b. wysłano całą wielką ekspedycję dla studjów nad stosunkami gospodarczymi i potrzebami dowozu z Nowej Zelandji. Hasłem, które ogłoszono i pod którym rozwija się akcja, jest wyparcie z tych dalekich rynków zbytu w pierwszej linii handlu i przemysłu niemieckiego i zdobycie nowych terenów dla wywozu Japonii. Pośrednictwo handlowe i przewóz pragną także japończycy ująć w swoje ręce. Subwencjonowane przez rząd Towarzystwo żeglugowe „Nippon Jusen Kaisa” zaprowadziło już regularną służbę miesięczną między Nowym Jorkiem a Japonją via kanał Panamski, a od 1 stycznia ruch na tej linii ma być jeszcze zwiększony przez dodanie nowych sześciu wielkich parowców.

Zbilansowanie tych wszystkich usiłowań Japonii jest ciekawe przede wszystkim jako znamię dążności, istniejących niewątpliwie także w innych krajach, mało lub wcale nie wciągniętych do konfliktu obecnego. Można tedy wyobrazić sobie jakich wysiłków i pomysłów nowych wymagać będzie polityka ekonomiczna europejska, aby stare rynki odzyskać, a może przede wszystkim wynaleźć nowe źródła zbytu.

Wokół wojny.

Odpowiedź Ameryki.

„Koenische Ztg.” donosi z Waszyngtonu: Druga nota rządu tutejszego do rządu wiedeńskiego podaje kilka tylko faktów żądanych przez Wiedeń, odmawia jednak omówienia szczegółów. Dane urzędowe komendy fлоты austriacko-węgierskiej uważa się a o wystarczającą podstawę dla żądań amerykańskich. Według danych tych w anome obecnie, że rząd wiedeński przyznaje się do tego, iż storpedowano „Anconę”, gdy na jej pokładzie znajdowali się jeszcze podroźni. Przyznanie się do tego wystarcza. Dalsze potwierdzenia uratowanych oficerów i podoficerów „Ancony” są zbyt cenne.

Dymisja gen. Kuskija.

Z Piotrogradu donoszą: Ukaz cesarski odbiera gen. Ruzkiemu główne dowództwo nad armją północną, z pozostawieniem go na dawnym stanowisku w radzie państwa i w najwyższej radzie wojennej.

W piśmie odręcznym do gen. Ruskija dziękuje cesarz za osiągnięte świetne wyniki i wypowiada na dzieję, że zobaczy generała po odzyskaniu zdrowia niebawem znów na czele wojsk.

Oczekiwać należy wyjaśnienia tej sprawy.

Włoski korpus ekspedycyjny w Albanji.

Z Kopenhagi donoszą pod datą

20 b. m-ca: „Temps” omawia plan pochodu połowego włoskich sił wojskowych, które wylądowały w Walonie. „Temps” wyraża silną obawę, aby albańczycy nie wpadli na tyły resztek wojsk serbskich, które uratowały się ucieczką przez Elbassan. Aby temu zapobiedz, mają włosi przez operacje w dolinie Smunki trzymać w szachu jednocześnie i albańczyków i bułgarów.

Zbiegowie serbscy na obczyźnie.

Z Lugano donoszą, iż do Brindisi przybyła wielka liczba zbiegów serbskich z wyższych sfer: obywateli, uczonych i artystów między nimi rzeźbiarz Jovanowicz i malarz Wukoticz.

Rząd włoski rozciągnął nad zbiegami opiekę. Serbski sztab generalny wraz z następcą tronu Aleksandrem znajduje się w Durazzo, razem z 10 tysiącami wojska serbskiego.

Agencja Havasa donosi z Aten, iż pomiędzy rządami serbskim i greckim toczą się rokowania w sprawie umieszczenia serbskich zbiegów w Grecji. W Volo będzie umieszczono 4000 zbiegów serbskich, w Korfu 4000, reszta na Cyprze i w Sycylii. Do Salonik przybyły dwa angielskie parowce z odzieżą dla zbiegów serbskich.

Essad pasza przeciw serbom.

Z Medjolanu donoszą: Podług telegramu ateńskiego do „Secolo” z dnia 18 b. m. napotykały serbowie w Albanji na objawy nieprzyjaźni. Mówią, że Essad pasza oświadczył się przeciw serbom.

Anglicy o Dardanelach.

Londyńskie pisma komunikują: Urzędowo donoszą, że wszystkie wojska z zatoki Sunia i Anzaczone oraz działa i zapasy przewieziono ze sukcesem na inny teatr wojny.

Wynik wyborów Grecji.

Agencja Havasa donosi z Aten: Wśród posłów greckich wybranych dotychczas znajduje się 200 zwolenników Gunarisa, 35 Theotokisa, 20 zwolenników Rhalisa i 7 Dymitraopulosa. W 60 okręgach wynik niewiadomy.

Odbudowa wsi.

Zagadnieniu temu poświęciła prasa polska dużo uwagi. Kierowano się przytem jednak przeważnie dążnościami estetycznymi, mówiono o stworzeniu wsi o wyglądzie typowym, swojskim mówiono o stylu tam, gdzie była jeno ciemnota i nędza.

Aspiracje te uważamy zresztą za zupełnie słuszne, rozsądne i sympatyczne, pragnęlibyśmy je tylko nieco rozszerzyć i uzupełnić tendencjami praktycznymi.

Nie ulega kwestji, że po wojnie znajdziemy się w warunkach zupełnie odmiennych, niż dotychczas, we

wszystkich gałęziach życia ekonomicznego zapanuje niebawem ożywienie i rozkwit, jako naturalna reakcja po obecnym okresie stagnacji. Już teraz powinniśmy myśleć o tem, by nas sasiadzi w tej ożywionej działalności gospodarczej nie ubiegli, byśmy jak dotychczas pod względem rozwoju życia ekonomicznego nie zajmowali jednego z ostatnich miejsc w świecie. Jest to tembardziej niezbędne, że niewiadomo, czy i w przyszłości polityka celna, naogół protekcyjna, będzie nas od konkurencji ościennej chronić.

Jednym z bardzo przykrych skutków wojny, jest pozabawienie wsi naszej inwentarza żywego, szczególnie koni, tej najważniejszej siły pociągowej naszych gospodarstw rolnych. Trzeba więc zawczasu pomyśleć o tem, czem tę siłę zastąpić — Do niektórych czynności, jak orka i zwózka, w naszych warunkach użyć siły pociągowej końskiej jest niezbędne i niezem zastąpić się nie da. Jedynie gdy idzie o poruszanie maszyn rolniczych, jak młocarnie, siewczarnie, wialnie, młynki i t.d., wskazaniem jest zastąpienie konia silnikiem elektrycznym. I przed wojną przy normalnych cenach zarówno inwentarza żywego jak i paszy, koń, pracujący w kieracie, nie był bynajmniej tanim źródłem energii. Mianowicie koszt i kilowat-godziny tej energii końskiej wynosił 20 kop. — Wobec braku inwentarza i drożyzny paszy cena ta podskoczy znacznie. — Przy użyciu natomiast siły elektrycznej koszt ten mógłby spaść do połowy lub jeszcze bardziej, zależnie od warunków produkowania siły elektrycznej.

Nie uważamy za potrzebne powtarzać w tem miejscu znanych zalet silników elektrycznych, ich stosunkową taniość, bezpieczeństwo, łatwość użytku, utrzymania i ustawienia, niewielkość rozmiarów itd. — Podkreślić należy ważność wprowadzenia elektryczności na wsi ze względu na zmniejszenie się liczby rąk roboczych, następnie dokładność pracy przy pomocy elektryczności wskutek jednolitości biegu tych silników, a wreszcie możliwość zaprowadzenia bezpiecznego oświetlenia elektrycznego w budynkach gospodarskich.

Już teraz więc, kiedy posiadamy tyle rąk roboczych pozabawionych pracy, kiedy inżynierowie nasi pozabawieni są zwykłego zajęcia i kiedy nawet nie brak kapitałów, szukających lokaty, powinny powstać zrzeszenia, które budowałyby elektrownie dla potrzeb wsi. Pożądanem byłoby oczywiście, aby towarzystwa te nosiły charakter współdzielczy. — W celu wytworzenia zaś prądu taniego, rozmiar zakładu powinien być możliwie wielkim czyli że powinien on zasilać kilka wsi oraz poblizkie większe osady i miasteczka.

Oto ważne zadanie i wdzięczne pole do pracy dla naszych inżynierów.

E. S.

S. p. Zbigniew Kamiński.

Wczoraj odbył się pogrzeb literata ś. p. Zbigniewa Kamińskiego, który przeszedł w zaświaty przyżywszy lat 68 i jak każdy rzetelny pracownik na polu społecznym skończył, oczywiście, w szpitalu, gdzie wskutek choroby, wynikłej ze złego odżywiania się, został umieszczony.

Zmarły nie był znany w szerszym świecie towarzyskim, znanym jednak i wielce cenionym był w świecie literackim.

Urodził się w Lublinie w 1847 r., skończył gimnazjum lubelskie kolegując z Prusem i Sienkiewiczem. Z nimi wstąpił do Szkoły Głównej i jako nieodstępny towarzysz Prusa, siedział z nim na jednej ławie.

Po ukończeniu Szkoły Głównej z odznaczeniem, był przez pewien czas profesorem matematyki w gimnazjum lubelskim, później dyrektorem zakładów starachowickich, lecz za przykładem swych kolegów, Prusa i Sienkiewicza, poświęcił się dziennikarstwu, które ukech całą duszą.

Pracując na polu dziennikarskim w pismach warszawskich, nie zaniedbał pracy naukowej.

Przy pomocy wydawcy Arcta stworzył słowniczek wyrazów obcych, sumiennie i pożytecznie opracowany, wiele podręczników szkolnych i książeczek dla dzieci.

Jako lingwista i znawca literatury, udzielał bezpłatnie lekcji młodym dziennikarzom, nawet wtedy, gdy na Wróblej ul. w Warszawie leżał obłożnie chory.

Był czołwiekiem mrówczej pracy, zawsze skromny, nigdy pod swemi pracami nie chciał się podpisywać, bo, mawiał, że nie chce reklamy.

Ostatnią jego pracą było dzieło, które jeszcze nie znalazło się na pulkach księgarskich, a drukowane jest w Łodzi, noszące tytuł „Filozofja średniowiecznej Grecji“.

W Łodzi pracował znany w redakcji „Rozwoju“ od pierwszego dnia założenia pisma. Po pewnej przerwie powrócił do Łodzi, by znów zaprząć się do młyna dziennikarskiego.

I w tym młynie się zmeł.

Takich cenią dopiero po śmierci i takim ziemią zawsze będzie lekka.

Eug. W.

Na marginesie.

Choinka.

Ze wszystkich stron daje się słyszeć, aby w roku bieżącym nie urządzać choinki.

— Pieniądze na choinkę — przeznaczymy na głodnych — słuszenie rozumują ludziska.

— Ale jakże tu pozbawić przyjemności dzieci? — nasuwają pytanie zakłopotane matki.

— Jakże napędzać w młodociane ich duszyczki cień smutku i zawodu? — Dziecko już od początku grudnia myśli i marzy o śniącej się od błyskotek choince, u której szczytu rozpostarł swe skrzydła anioł i nuoi pieśń...

Wyobraźnia dziecka jest przepelniona tysiącami obrazów, które, jak sny cudne snują mu się po główce!

Dziecko żyje teraz myślą o choince, czy to bogate, czy biedne. W miejscach, gdzie odbywa się sprzedaż choinek, gromadzą się dzieci i, jak-gdyby przykute magnesem, oderwać swych oczu od nich nie mogą.

Dlatego radziłbym nie pozbawiać dzieci tej przyjemności. Oczywiście mam tu na względzie te dzieci, których rodzice nie są w stanie kupić choinki. Dla tych więc dzieci można urządzać po różnych instytucjach dobroczynnych, gniazdach, domach ludowych, salach fabrycznych — choinki, by biedactwom maluczkim w dniu wigilijnym spełniły się ich marzenia.

Choinki przystroić można sposobem najtańszym — kolorowymi papierkami.

Nie wielkim więc kosztem można biednej dziatwie dać możność przeżyć wieszor wigilijny przy wspólnej choince.

(b)

Kronika

= (f) Wspomnienie pośmiertne.

Onegdaj zmarł ś. p. Lucjan Żołędowski, w wieku 56 lat, założyciel szkół bałuckich, oraz Towarzystwa wzajemnego kredytu na Bałutach, którego był głównym kasjerem. Zmarły na polu działalności społecznej dzielnicy Bałut i Radogoszcza pozostawił wiele zasług, to też śmierć jego wśród mieszkańców tej dzielnicy podmiejskiej wzbudziła żal serdeczny.

Pogrzeb odbędzie się w Czwartek o godz. 2 po poł. z ul. Pałacowej na Stary cmentarz katolicki.

— (r) Odczyt dr. Budzińskiej-Tylickiej

Znana prelegentka i popularyzatorka zagadnień społeczno higienicznych dr. Budzińska-Tylicka wygłosiła podczas świąt dwa odczyty. Pierwszy, oświecony przezroczeniem, obejmie

„Stosunek higieny do rozwoju kultury“, akcentując nasze braki, wywołane prawie stuletnią niewolą i barbarzyńskim traktowaniem tego wszystkiego, co do rozwoju spraw sanitarnych mogłoby się przychylić.

Następny wieczór poświęci dr. med. J. Budzińska-Tylicka „Dziecku“, jego niedoli i zapomnieniu, jego potrzebom zdrowotnym, fizycznym i umysłowym i odrodzeniu młodych pokoleń — tej podstawie naszego istnienia.

Sądzymy, iż oba tematy, choć nie jaskrawe bliznami ani ekscentrycznością, ale siejące złotem ziarna fizycznego i społecznego odrodzenia, zainteresują szeroki ogół naszego miasta.

Bilety są już do nabycia w księgarni Gebethnera & Wolffa, Piórkowska 87.

— (l) „Wiadomości Skautowe“.

Wkrótce wychodzić zaczyna w Piórkowie pod redakcją mecenasa Kazimierza Rudnickiego dwutygodnik poświęcony sprawom skautingu, p.t. „Wiadomości Skautowe“.

— (k) Z oddziału kobiet chrześcijańskich.

Oddział kobiet niesienia pomocy ubogiej ludności chrześcijańskiej przy Delegacji N. P. B. obecnie zajęty jest przygotowaniem ciepłej bielizy i ubrań dla najbiedniejszych chorych na gwiazdkę. Chorzy otrzymują bieliznę, pantofle, trepki, kaptany, chustki i t. p.

Oddział kobiet pielegnuje razem do 2700 chorych. Rozdawnictwo mleka skondensowanego przez Oddział kobiet dla dzieci najbardziej potrzebujących skuteczniane jest co drugi dzień, w pięciu miejscach rozdawnictwa i wobec niezmiernego wycieńczenia działek jest prawdziwym dobrodzieństwem.

— (r) Sprawozdanie z Bazaru na trepy w domu Siemensów.

Dochód z Bazaru urządzanego w domu Siemensów od dnia 11-go b. m. do dnia 15-go b. m. na zakup trepów dla ubogiej dziatwy przyniósł.

Cukiernia rb. 789 50 i mk. 80.
Sklep rb. 1925 35, ogółem rb. 2714 85 i mk. 80.

Wydatki wynosiły:
Urządzenie, dekoracja, służba i światło rb. 122 30.

Trepy sprzedawane niżej ceny kosztu rb. 156.

Towary, a mianowicie: mydło, futra, przybrania na choinkę, wazony, towary lokciowe i t. p. rb. 450 25, ogółem rb. 728 55.

Czysty zysk rb. 1986 80 i mk. 80 rozdzielono na trzy równe części po rb. 655 i mk. 26 67 dla ubogich katolików na ręce p-ni Marii Kolińskiej, dla ubogich ewangelików na ręce p-ni Idy Petersowej, dla ubogich żydów na ręce p-ni Stefanji Maybaumowej.

Pozostałe rb. 21 30 na zapłacenie ewentualnych spóźnionych rachunków.

Organizatorki Bazaru składają, w imieniu biednej dziatwy, wszystkim, którzy pracą swoją i ofiarnością przyczynili się do tak świetnego rezultatu, z głębi serca płynące „Bóg zapłać“.

— (k) Na kolonje zimowe.

W poniedziałek Oddział kobiet niesienia pomocy ludności chrześcijańskiej przy Delegacji N. P. B. wysłał znów partję dzieci najbardziej potrzebujących rebotników na kolonje zimowe. Dzieci, w liczbie 80 wysłane zostały do powiatu stupeckiego, gub. kaliskiej, gdzie będą umieszczone pod dworach obywatelskich i chatach włociańskich. Wśród wystanych dzieci znajdowało się wiele sierot, które będą adoptowane przez bezdzietnych włocjan i obywateli.

W ciągu ostatnich 2 miesięcy Oddział kobiet wysłał na wieś na kolonje zimowe zgórą 900 dzieci.

— (g) Godne naśladowania.

Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia kooperatywa „Związkowiec“ sprzedaje swoim członkom produkty żywnościowe po cenach niższych a mianowicie: Chleb po 9 kop., cukier kostkowy krajowy 32 i pół kop., farynę 26 kop., fasole 29 kop., kaszę orkiszową 17 kop., penożak 22 kop., mąkę 38 kop., jaglana 24 kop., hercules 38 kop., ryż 58

kop., mąkę pszenną 17 kop., żytnią 11 kop., mąkę kartoflaną 17 kop., masło 1 rb. 25 kop., cebulę 13 kop., miód w proszku I-go gatunku 22 kop., II gatunku po 34 kop. za funt. W tym samym mniej więcej stopniu obniżono ceny i na inne artykuły codziennej potrzeby.

— (k) Sprzedaż węgla

W ciągu czasu od 24 listopada do 18 grudnia r. b., na 4 placach sprzedaży węgla gminy żyd. sprzedano 8,216 korcy węgla i brykietów, dla 32,864 osób.

— (r) Komitet zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce

podaje do powszechnej wiadomości, że na rzecz wspomnianej instytucji wpłynęły następujące ofiary:

Od pani Gampe rb. 10; od pani Stültt rb. 5; od pani Otto rb. 1 kop. 50; od p. Speier rb. 3; od p. H. Kaldlera rb. 10; od pani N. N. 50 rb.; oprócz tego firma F. Kindermann ofiarowała 18 i ówierc arszynów towaru wełnianego.

Za powyższe ofiary Komitet zakładu „Kochanówka“ wyraża szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Przy tej sposobności Komitet zwraca się do Szanownych obywateli m. Łodzi z uprzejmą prośbą o łaskawe przesłanie dalszych ofiar na gwiazdkę dla umysłowo cierpiących; aby mógł urządzić biednym umysłowo cierpiącym choć skromną choinkę.

— (k) Usunięcie budek z nad Łódki.

Z dniem 1 stycznia 1916 roku budki i kramiki handlarskie nad rzeką Łódką zostaną zniesione.

Dla handlarzy magistrat urządza nowe place targowe dla norymberszczyzny przy ul. Kościelnej № 6 i 8, gdzie już są urządzone 144 budki i 63 sklepiki. Place te są asfaltowane i oświetlone elektrycznością.

— (g) Ceny choinek.

Z powodu słabego popytu, drzewka choinkowe są w tym roku tanie; małe drzewko, zarówno świerka, jak i jodły, można nabyć za 28 kop., okazałe zaś za 2 do 3 rubli.

— (k) Z kuchni ludowych.

W ciągu I połowy grudnia r. b. pierwsza tania kuchnia marawiaka przy ul. Franciszkańskiej 29 wydała 13,693 obiadów płatnych i 1,172 bezpłatnych, za obiady wpłynęło 410 rb. 71 kop., wydatkowano 921 rb. 62 kop.

Druga tania kuchnia przy ul. Podleśnej № 16 wydała 4972 obiadów płatnych i 423 bezpłatnych. Wydatki wyniosły 313 rb. 91 kop., wpływy 127 rb. 86 kop.

Trzecia kuchnia przy ul. Nawrot 104 wydała 2544 obiadów płatnych i 245 bezpłatnych, wydatkowano 164 rb. 53 kop., wpływnęło 73 rb. 18 kop.

Tania kuchnia przy Talmud Torze im rabina Majzla wydała w I połowie bież. m-cz 6580 płatnych i 659 bezpłatnych obiadów. Wpłynęło za obiady 217 rb. 53 kop., wydatkowano 398 rb. 99 kop.

Przy ul. Wilezkiej № 121 otwarto w tych dniach nową kuchnię ludową, na czele której stoi p. F. Szczęśliński.

— (ko) Urządzenie ogrzewek i herbaciarni.

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji, utworzonej przy zarządzie gminy żydowskiej w celu utworzenia ogrzewek i herbaciarni dla bezdomnej i biednej ludności. — Przyjęto do wiadomości, iż projektowano dla ogrzewania zziębniętych urzędzenia znalazły gorący oddźwięk w najszerszych sferach i mogą liczyć na zapomogi ze strony obywateli.

Wybrano jeszcze komisję damską, oraz utworzono komisję finansową, do której weszli p.p. Maks Ginsberg, Samuel Kohn, Karol Weile i J. Abkin. Do zarządu powołano p. p. inżyniera L. Marguljesa i p. L. Szejna. Na kasjera powołano p. Leopolda Landsberga.

Wypadki i kradzieże:

— (k) Przejechał wczoraj rano, na rogu ulic Zajączkowej i Cieszyńskiej, woźca Bronisław Korcik zamieszkały przy ul. Spornej № 14, napisał wezem ciężarowym na skrzyżowaniu Szejnów Binke, zamieszkałego przy ul. Dremnowskiej 20, przy czym ten ostatni uległ pokłaceniu głowy.

— (ko) Kradzione rzeczy. Zagnany nowy szary płaszcz oficerski w skrzynce z adresem „Kleiderhändler Rüd. Krawitz“.

Przy ul. Wilezkiej skradziono 10 kamieni mydła, 150 funtów świec, około 10,000 papierosów i 50 funtów herbaty. Przy ul. Aleksandryjskiej skradziono 1000 rb. w papierach rosyjskich i 600 rb. w wierszowej skradziono około 20 pasów remiennych. Przy ul. Kościelnej — 8 pasów transmisyjnych, 40 metrów drutów i 8 szerekoci, przy ul. Wschodniej — 2 wagi decy-

malne 15 i 1,5 pud. i wagę stołową. Przy ul. Aleksandryjskiej — 3 kotłory pluszowe i czarne jedwabny szal skunikowy, kołnierz futrzany, paletot letni z pasportem niemieckim i 2 wekslami po 100 rb., wydanych przez A. Chęcińskiego. Przy ul. Sztarka — 3 powłóczki, 2 koldry, 2 białe prześcieradła, 1 kostium niebieski jedwabny, 1 kostium wełniany czarny, palto zimowe czarne i letnie palto brązowe. Ostrzeżenie przed kupnem. Wskazówki, mogące się przytoczyć do ujęcia stódek i części lub wykrycia skradzionych rzeczy przynajmniej 1 komisariat Wydziału karnego przy ul. Ogińskiej 5.
Nagroda zapewniona.

(r) Ze Zgierza.

W dniu 20 b. m. obchodziła „Kropla mleka“ uroczystość poświęcenia tymczasowej siedziby. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Stefański i ks. pastor Serini w obecności licznie zgromadzonych osób. Burmistrz p. Stübel reprezentował władzę. Zarząd „Kropki mleka“ składa z głębi serca płynące „Bóg zapłać“ za dobrowolne ofiary obywatelom miasta w szczególności firmie A. G. Borst, panu Bredschneiderowi za lokal, oraz wszystkim osobom, które przyczyniły się do otwarcia tej pożytecznej instytucji.

Z Warszawy i prowincji.

(k) Z Piotrkowa.

W sprawie walki z przemycaństwem artykułów żywności, austriackie władze w Piotrkowie ustanowiły premje za ujęcie przemytników. Wysokość premji wynosi 15 proc. wartości przemyconych towarów.

Feljetonik.

Logika dziecięca.

Mały Oleś przy jedzeniu grymasi. „Jedz, Oleś!“, upomina matka. „Nie chce mi się!“. „Gdybyś ty wiedział, Oleś, jakby ci tych smacznych potraw zadręczyły setki dzieł biednych, głodnych! Czyś widział kiedy na ulicy biednych małych, okrytych łachmanami, którzy o głodzie i chłodzie z miejsca na miejsce wędrują? Czyś nie poznał nigdy iskierki litości dla tych nędzarzy, których jedynym pożywieniem jest suchy chleb czarny, z żebractwa uzyskany. Nie mają oni, jak ty, ciepłych łóżeczek, lecz mroźne noce zimowe spędzają bezsenne w rowach przydrożnych, z zimna szczękając zębami. Są to sieroty opuszczone, które nie mają, jak ty, Oleś, troskliwej matki ani ojca, którzyby o nie dbali. Udzielałem im miłości, cierpienia, nędzę i poniewierka. To też serce trzeba mieć litościwe, Oleś, i wspierać tych biedaków bezdomnych. Co z obłędu zostaje, stare paletka, ubranko i bučki im oddawać należy.“
Młoda duszyca Oleś, jeszcze rdzą życiową nie pokryta wrusza się do głębi, słysząc tę opowieść smutną.
„Mamo“, mówi ze łzami w oczach, „oni tacy biedni, ja im dać pragnę, nie stare paletko i ubranko, lecz... no w e“.

Sala Koncertowa.

9-ty koncert symfoniczny Ł. O. S.

Zapowiedz udziału w 9-tym koncercie symfonicznym Ł. O. S. b. dyrektora Filharmonji warszawskiej p. Zdzisława Birnbauma, najpopularniejszego w dobie obecnej kapelmistrza polskiego — wystarczyła, by w dniu onegdajszym Sala koncertowa zapelniała się, jak to mówią „po brzegi“ witalną, a żądną wrażeń estetycznych, publicznością łódzką. To też na sali z chwilą ukazania się na podium dyrektora Birnbauma, zapłonęła nastrojów niezwykle uroczysty.

Na całość programu złożyły się 3 utwory, pierwszorzędnej i uznanej wartości muzycznej, a mianowicie: Wstęp do op: „Spiewacy Norymberscy“ R. Wagnera, nastrojowy poemat symfoniczny „Step“ Z. Noskowskiego i wspaniała bogactwem melodji i niezwykłą instrumentacją Symfonia P. Czajkowskiego „Mautred“.

Wykonanie wszystkich tych dzieł orkiestrowych, a w pierwszej linii Symfonji „Mautred“ pod dyktando Birnbauma, było ze wszech miar artystyczne i wywarło na słuchaczach niezwykle wrażenie.

P. Zdz. Birnbaum, dzięki wybitnemu swemu talentowi i wysokiej kulturze muzycznej, zdołał po kilku zaledwie próbach nagiąć naszą, druzynę symfoniczną do swych finezyjnych wymagań, nadając każdemu wykonawcy przez nią utworowi właściwy styl, koloryt, dynamikę i

rytmikę — porywając siłą żywiołowego swęgu temperamentu, chwilami i orkiestrę i słuchaczów.

Ujemną stroną dyrekcji p. Birnbauma — stanowi zbytnie szafowanie ruchów paleczką jak i całym korpusem — co chwilami odrywa uwagę słuchacza i osłabia wrażenie otrzymane z artystycznej interpretacji arcydzieł orkiestrowych.

Orkiestra sprawiała się wybornie, dając tem dowód ciągłego rozwoju artystycznego i ziszczania się pokładanej w niej nadziei.

Słowo uznania należy się też stałym dyrygentom Ł. O. S. panom: Tad. Mazurkiewiczowi i Aleks. Turnerowi, którzy dla dobra sztuki przyjęli skromny udział w orkiestrze — wywiązując się chlubnie z zadania.

P. Zdzisława Birnbauma oraz orkiestrę nagradzane hucznymi oklaskami.

Ign. W-n.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Ceglarniana 63).

— Arcyzajmująco ułożony repertuar na nadchodzące święta, obudził wśród szerokiej mas publiczności zrozumiałe zainteresowanie, to też rozpoczęta w cukierki W-go Gostomskiego sprzedaż biletów postępuje rażno. Na widowiska popołudniowe ceny miejsc zmniejszone.

Repertuar świąteczny:
Sobota, 25: o 3 po poł. „Kościuszko pod Maciawicami“, o 7 i pół „Betleem Polskie“ (Jasełka) Lucjana Rydla, z udziałem 120 osób chóru Tow. Im. Moniuszki, który odśpiewa pod batutą dyr. Miła najpiękniejsze kolendy polskie.
Niedziela, 26: o 3 po poł. „Gwiazda Syberji“, — o 7 i pół wiecz. „Mściściel“.
Poniedziałek, 27: — o 3 po poł. „Betleem Polskie“ (Jasełka) z udziałem 120 osób chóru Tow. Imienia Moniuszki, — wiecz. zaś o 7 i pół „Kościuszko w Petersburgu“, oraz sztuka Gabrieli Zpolskiej „Car jedzie“.

— Dyrekcja teatru Polskiego zaangażowała od Nowego Roku wybitnego aktora p. Janusza Orlińskiego, który zjeżdża do Łodzi w nadchodzące święta i wystąpi po raz pierwszy w „Carze Pawle“ w roli tytułowej „Car Paweł“ wystawiony będzie po raz pierwszy 31 grudnia z nowym nakładem kosztów, gdyż na nowe dekoracje i kostjomy przeznaczono 1000 rubli.

Ponadto zaangażowany jest do teatru Polskiego jeden z najwybitniejszych artystów polskich, p. Adwentowicz, który po eksperymentu kontraktu w teatrze „Rozmaitości“ w Warszawie, przyjeżdża do Łodzi 21 stycznia 1916 r.

Ł. O. S.

X-ty koncert symfoniczny pod dyktando kapelmistrza Ł. O. S. dyr. Tad. Mazurkiewicza odbędzie się d. 27 grudnia — przy współudziale p. Janiny Familierówny z Warszawy pianistki wybitnego talentu, która odegra z towarzyszeniem orkiestry wieki koncert Saint Saënsa G-moll. O wykonaniu tego utworu przez Familierówną krytyka warszawska wyraża się w słowach najwyższego uznania.

Bilety oraz abonamenty są do nabycia w biurze koncertowym Friedterga i Koca, Piotrkowska 90.

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 21 grudnia. — Wielka kwatera główna. (Urządowo).

W nocy z 19 na 20 grudnia, zajął czołowy oddział rosyjski zagrodę Deksz, położoną blisko przed frontem naszym (tuż na południowym wschodzie od Widawy). Wczoraj wyparto ich. Na południu od jeziora Wygonowskiego i pod Kościuchmówka (na północnym zachodzie od Czartoryska), odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Z widowni bałkańskiej.

Naogół położenie jest niezmiennione.

Naczelné dowództwo wojskowe.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 21 grudnia. — Wielka kwatera główna. — (Urządowo).

Na zachodzie od Hulluchu, oddział niemiecki zajął koszarok angielski i bronił go przed nocnym przeciwnatarciem. W wielu miejscach

frontu, żywe walki działowe. Wydarzeń ważniejszych niema.

Naczelné dowództwo wojskowe.

Z terenu rosyjskiego.

WIEDEN, 21 grudnia. (Urządowo komunikat austriacki).

Nawprost Rafałówki nad Styrem, rozproszono rosyjski oddział wywiadowczy. Zresztą w poszczególnych miejscach walka działowa.

Z terenu włoskiego.

W dalszym ciągu trwa działalność artylerji na południowym froncie tyrolskim. Zniesiono dwie kompanje włoskie, które usiłowały dotrzeć w nocy ku Monte San Michele.

Z widowni południowo-wschodniej

Pościgowe walki z czarnogórcami, doprowadziły wczoraj ponownie, do zdobycia szturmem stanowiska nieprzyjacielskiego na północy od Berana. Wojska nasze pojmały w ostatnich dwóch dniach 600 jeńców.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefler, marszałek polny porucznik.

Zwycięstwo tureckie.

KONSTANTYNOPOL, 20 grudnia. (W. T. B.)

Z głównej kwatery tureckiej donoszą:

Nad frontem dardanejskim rozpoczęły nasze wojska w nocy z 18 na 19 b. m. i rano 19 b. m. po gwałtownym ogniu artyleryjskim pod Anaforta i Ari Burun ruchy zaczepne przeciw pozycjom nieprzyjacielskim. Aby ruch ten powstrzymać, wykonał nieprzyjaciel pod Sedd-ul-Bahr po południu wszystkimi swymi siłami atak, który nie powiódł się zupełnie. Nieprzyjaciel musiał się przekonać, że sukces naszej ofensywy, skierowanej ku północy jest nieunikniony, i część wojsk wzięło w nocy na 20 b. m. z największym pośpiechem na okręty. Mimo to nie mógł przeszkodzić, chociaż mgła panowała, pościgowi naszych wojsk podczas jego odwrotu.

Ostatnie dzisiejsze sprawozdania opiewają, że nasze wojska wypędziły z Anaforta i Ari Burun zupełnie nieprzyjaciela, iż tam nie pozostaje żaden nieprzyjacielski żołnierz. Nasze wojska dotarły aż do morza i zdobyły ogromne zapasy amunicji, namiotów i armat. Oprócz tego zestrzeliliśmy nieprzyjacielski aeroplan morski, który wpadł w morze. Obu lotników wzięliśmy w niewolę.

Atak nieprzyjacielski pod Sedd-ul-Bahr z dnia 19 b. m. po południu miał przebieg następujący: Przez czas pewien nieprzyjaciel utrzymywał gwałtowny ogień ze swych dział lądowych wszelkiego kalibru oraz ze swych monitorów i krążowników do naszych pozycji. Następnie uderzył wszystkimi siłami na nasze prawe skrzydło, centrum i lewe skrzydło, atoli nasze wojska atak ten odparły i odpedziły nieprzyjaciela wśród wielkich strat do jego pozycji.

Na reszcie frontu nie zaszły żadne zmiany.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGROD, 20 grudnia. (W.T.B) Sprawozdanie z dnia 19 b. m.: Na północy od jeziora Miadziol oddział nieprzyjacielski dostał się w nasz ogień działowy i został z wielkimi stratami rozproszony. Dnia 17 grudnia około godz. 3 z wieczora nieprzyjaciel podjął dwa ataki na dworzec Podczerewicze (na południe od Rafałówki); został jednakże ogniem naszym odparty.

Kaukaz: Pod wsiami na południe od Dutakh poddali się nam kurdowie.

Persja: Pod wsią Kruzki między Teheran i Hamadan (100 km. na południe-zachód od Teheranu) odparto atak podjęty znacznymi siłami nieprzyjacielskimi.

Obwieszczenie.

(Dokończenie)

- 15) urządzenie zakładów, które bądź to, przez swe położenie bądź to przez rodzaj swego urządzenia właścicielom lub mieszkańcom sąsiednich posiadłości lub w ogóle poważne uszczerbki zrobić, niebezpieczeństwa lub przykrości sprawić mogą.
- 16) aprobacji, która na mocy świadectwa uzdolnienia się wydaje, potrzebuje aptekarze i te osoby, które się lekarzami, chirurgami, okulistami, akuszerami, dentystami, weterynarzami, felczerami lub podobnymi nazwami zwija.
- 17) Koncesji potrzebują przedsiębiorcy prywatnych domów dla chorych, prywatnych zakładów położniowych lub prywatnych zakładów dla umysłowo chorych.

Zameldowania do spisu przemysłu najpóźniej 1 lutego 1916 r. skutecznie być muszą. Ktokolwiek później się zamelduje, będzie musiał 20 marek opłacić. Leży tedy w interesie wszystkich przemysłowców, aby możliwie rychło się zameldowali. Zameldować może się albo ustnie w trójmiejscowym oddziale policyjnego prezydium, albo piśmiennie. Piśmienne zameldowania jednakże tylko wówczas będą uwzględnione jeżeli zawierają będą szczegóły pod 1-9 niniejszego obwieszczenia na początku wymienione i jeżeli oprócz tego pisane będą na drukowanych formularzach, które po 10 fenigów za sztukę w następujących miejscach kupić można:

- a) w Łodzi
 - 1) Feiffer, Grand Hotel,
 - 2) C. Kr. Trafika, róg Piotrkowskiej i Dzieńskiej,
 - 3) Karol Peter, Piotrkowska 100,
- b) w Pabjanicach i Brzeźnach w urzędach powiatowych,
- c) w Zgierz, Tomaszowie, Łasku i Aleksandrowie w magistracie,
- d) w Konstantynowie, Rzgowie, Tusznynie i Żelowie w wójta

Spis przemysłu każdy przeglądać może, który się wylegitymuje, że ma uprawniony do tego interes.

Już teraz na to zwracam uwagę, że w przyszłości patenta tylko tym osobom i instytucjom wystawiać będą, które się do spisu przemysłu zameldowały. Przy wykupywaniu patentu trzeba w przyszłości koniecznie wykazać zameldowania do spisu przemysłu przedłożone.

Ktokolwiek przeciwko powyższemu przepisom przewini, karą pieniężną aż do 1000 marek lub aresztem do 6 miesięcy karany będzie.

Łódź, dnia 16 grudnia 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Polleji v. Oppen.

Obwieszczenie.

W wykonaniu obwieszczenia pana General-Gubernatora z dnia 15 października 1915 r. postanawiam dla obrębu miasta i powiatu łódzkiego, jako też pod zarządem niemieckim pozostającej części powiatu łaskiego, co następuje:

§ 1.

Skonfiskowane są:
1. Wszystkie w rezerwach, fabrykach konserw, interesach rzemieślniczych, domach chorych, zakładach dobroczynnych i jadłodajniach od teraz odpadające, i wszystkie w tychże przedsiębiorstwach, jako też i u handlarzy znajdujące się kości.
2. Kości wszelkiego rodzaju w hylarniach i w zbiorowniach.

§ 2.

Sprzedżać i wywóz takich kości jest zabroniony. Również zakazane jest wygotowywanie takich kości w celach przemysłowych lub poddawania takich kości innym czynnościom.

§ 3.

Zakup w § 1 oznaczonych kości odbywać się będzie tylko przez osoby, które przemennie w szczególności wykazy zaopatrzone zostały.

§ 4.

Kto przeciwko niniejszemu rozporządzeniu wykroczy, zostanie podług § 8 obwieszczenia pana General-Gubernatora z dnia 15 października 1915 r. ukarany.

Łódź, dnia 18 grudnia 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Polleji v. Oppen.

Obwieszczenie.

Zwracam uwagę na to, iż podług tymczasowo jeszcze ważnych rosyjskich rozporządzeń, dotyczących święceni niedziel, w pierwsze święto Bożego Narodzenia dnia 25 grudnia 1915 r. zatrudnianie pomocników, uczniów i robotników w procederze handlowym, handel domokrątny, jako też wszelkie zatrudnienie w otwartych miejscach sprzedaży a więc także zatrudnienie właściciela interesu i jego domowników, bez żadnego wyjątku jest zakazane i podlega ukaraniu.

Łódź, dnia 20 grudnia 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Polleji v. Oppen.

Obwieszczenie.

Z powodu rozporządzenia z dnia 12 lipca, zabronione zapasy koprowiny, mosiądr, cynku, cynku, cynku, aluminium, okrywy cynkowej, białego metalu i no-

